Rok V. Środa dnia 2 kwietnia 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 78

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Olbrzymia manifestacja Polaków w Gdańsku.

GDAŃSK. Onegdaj w południe odbył się olbrzymi pochód ludności polskiej Gdańska przez główne ulice miasta do największej sali — hali Targów Gdańskich. W pochodzie wzięło udział przeszło 12 tys. osób z mnóstwem chorągwi i transparentów.

W przepełnionej sali Targów odbył się następnie masowy wiec przedwyborczy. Spowodu przepełnienia sali, kilka tysięcy osób musiało pozostać na dziedzińcu, dokąd przemówienia transmitowane były przez megafony.

Mówcy stwierdzili, że na terenie Gdańska nigdy jeszcze nie było podobnego pochodu Polaków. Jest to dowodem, że siły polskie w Gdańsku rosną.

Przybyły z Warszawy, gen. Górecki podkreślił m. in. że w Gdańsku dokonała się ewolucja przez stworzenie jednolitego frontu polskiego, co jest zjawiskiem bardzo pożytecznem.

2000 górników utraciło pracę.

SOSNOWIEC. — Wiele kopalń Zagłębia Dąbrowskiego zapowiedziało 2 tygodnie temu zwolnienie części robotników na urlopy turnusowe. Wczoraj około 2 000 robotników rozpoczęło urlopy, które mają potrwać od 2 do 3 miesięcy.

101 zamachów samobójczych w marcu.

WARSZAWA. W ciągu ub. miesiąca popełniono w Warszawie 101 zamachów samobójczych, z czego 25 skończyło się śmiercią desperatów. Od wypadków samochodowych rannych było 52 osoby, a zabita została jedna.

Samosąd.

LUBLIN. We wsi Krasiewicze pow. Puławskiego w sklepie Antoniego Dudka wynikła bójka pomiędzy mieszkańcami wsi Poniatowo, Antonim Kosowskim i Władysławem Żiółkowskim. Właściciel sklepu wyrzucił z lokalu Ziółkowskiego, który wydobył rewolwer i strzelił do niego chybiając, a następnie rzucił się do ucieczki. Zwabiona odgłosem strzałów ludność wsi puściła się w pogoń za Ziółkowskim, który ostrzeliwał się, przyczem ranił jednego z wieśniaków. Ziółkowskiego pojmano i dokonano nad nim samosądu. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Rekord skoku ze spadochronem kobiety-oficera.

LENINGRAD. Członek korpusu oficerskiego armji czerwonej Fiedorowa, lat 24, dokonała wczoraj skoku ze spadochronem z wysokości 6.350 m., ustanawiając światowy rekord wysokości skoku ze spadochronem dla kobiet bez aparatu tlenowego.

Fiedorowa wylądowała w odległości 30 km. od miejsca skoku Lądowanie trwało 22 minuty. Poprzednie 33 skoki Fiedorowa wykonała z wysokości 3500 m.

Trzęsienie ziemi w centralnej Azji.

TASZKIENT. Miejscowe stacje sejsmograficzne w dniu 29 marca zanotowały wstrząsy podziemne, których epicentrum znajduje się w prowincji Nenlin w Chinach wschodnich w odległości 4.358 km. od Taszkietanu. Tego samego dnia aparaty sejsmograficzne zanotowały wstrząsy w Ameryce Środkowej.

Głos Ojca św. w sprawie pokoju.

WATYKAN. Po dwuletniej przerwie Papież Pius XI odbył tajny konsystorz, na którym m. in. kolegjum kardynalskie przyjęło do wiadomości kanonizację dwu błogosławionych Anglików Fischer'a i Moope'a.

Przemawiając na konsystorzu Papież oświadczył:

„Nie chcemy wierzyć, aby ci, którym winna leżeć na sercu pomyślność narodów, chcieli pchać świat do rzezi, ruiny i zniszczenia nie tylko swoich narodów, ale i c z ę ś c i całej ludzkości. Gdyby ktokolwiek odważył się popełnić tę zbrodnię, zwrócilibyśmy się do Boga z modlitwą: „Panie, spraw zamieszanie wśród tych narodów. które pragną wojny".

Papież postanowił wyznaczyć na styczeń 1936 r. trzydniowe modły publiczne, aby Bóg oświecił umysły dzierżących w swem ręku władzę i losy narodów."

Jawny konsystorz odbędzie się w czwartek.

Przyjazd min. Edena do Warszawy.

WARSZAWA. Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy z Moskwy minister angielski lord Eden wraz z trzema towarzyszącemi mu osobami. Po powitaniu na dworcu min. Eden udał się do Hotelu Europejskiego, gdzie przygotowano dlań specjalne apartamenty.

Dziś w godzinach porannych min. Eden złożył kolejno wizyty premjerowi Sławkowi i ministrowi spraw zagr. Beckowi. Konferencje toczyły się do południa, poczem przedstawiciel Anglji udał się na Zamek, gdzie przyjęty został na audjencji przez P. Prezydenta Rzplitej.

W godzinach popołudniowych odbędzie się dalszy ciąg konferencyj, wieczorem zaś min. Beck wydaje obiad na cześć min. Edena.

W dniu jutrzejszym gość angielski przyjęty będzie przez P. Marszałka Piłsudskiego.

W środę wieczorem, po odbyciu dalszych rozmów, min. Eden opuści Warszawę, udając się do Pragi czeskiej.

Nowy tríumf lotnictwa polskiego.
Kpt. Burzyński pobił rekord wysokości lotu balon.

WARSZAWA. Lotnictwo polskie osiągnęło nowy triumf — znany pilot balonowy, współzdobywca puharu im. Gordon-Bennetta w Ameryce w roku 1933 kpt. Zbigniew Burzyński, wzleciał w otwartej gondoli balonu niemal do granicy stratosfery. Osiągnął on wysokość 9.500 mtr. Cyfra ta nie jest ścisła — zupełnie dokładnie znana będzie prawdopodobnie już dziś po urzędowem sprawdzeniu barografów.

Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że kpt. Burzyński pobił rekord międzynarodowy, który dotychczas wynosił dla tej kategorji balonów — 8 650 metrów.

Kpt. Burzyński wykonał ten lot na balonie „Toruń", mającym 2.200 metrów pojemności.

„Toruń" ma w swej karjerze długą podróż aż na Kaukaz. Była to próba pobicia rekordu długości lotu w linji prostej.

Kpt. Burzyńskiemu towarzyszył we wzlocie por. Władysław Wysocki z baonu balonowego w Jabłonnie.

Start nastąpił w południe dn. 27 marca z Jabłonny — lądowanie przed wieczorem pod Tomaszowem Lubelskim. Balon był więc w powietrzu około 5 godzin.

750 tysięcy żołnierzy na stopie pokojowej posiadać będą Niemcy.

BERLIN. — W realizowaniu ustawy o powszechnej służbie wojskowej w Niemczech oddany został cały szereg budynków do dyspozycji Reichswehry. Także i ministerstwo żeglugi powietrznej otrzymało z dniem 1 kwietnia nowy lokal biurowy, mieszczący się w gmachu sejmu pruskiego.

Z pół miljona rocznika 1915, który zostanie najpierw powołany, pod bronią zatrzymanych zostanie 300 000 rekrutów. Inne roczniki zostaną wyszkolone w krótkich odstępach czasu w okresie najbliższych lat.

Formacja S. A. nie zostanie rozwiązana, lecz pozbawiona swego charakteru wojskowego. Część formacji S. A. została już wcielona do Reichswehry.

Stan pokojowy armji niemieckiej osiągnie cyfrę 750 000 żołnierzy.

Nowa organizacja armji niemieckiej nastąpi wedle wzorów przedwojennych. Służba wojskowa obowiązywać będzie do 45 roku życia. Generałowie Ludendorff i Seeckt zostali upatrzeni na członków głównego sztabu generalnego.

Dwie kochanki zdradziły „wroga Nr. I"
Wielka obława w Ameryce na groźnego bandytę.

NOWY JORK. Gorączkowe podniecenie panuje w trzech stanach Ameryki Północnejj: Arkansas, Tennessee i Mississipi, gdzie zmobilizowana gwardja narodowa, policja, chmary detektywów, posługując się samolotami i samochodami przeszukują wielkie przestrzenie, starając się wyśledzić Raymonda Hamiltona, wielokrotnego mordercę, spadkobiercę strasznego tytułu—„Wroga Ameryki nr. 1" po osławionym Dilingerze.

Onegdaj bandyta dokonał niesłychanie zuchwałego napadu na bank w Prentis i wycofując się porwał z ulicy dwu przechodniów jako zakładników.

W ucieczce towarzyszył mu jeden z członków bandy oraz dwie kochanki. Obydwie wpadły w ręce policji. Są to siostry Dorothy i Estella Davis.

Przyparte do muru kochanki bandyty ujawniły jego miejsce ukryte w stanie Missouri.

Zmobilizowano natychmiast kilkuset gwardzistów, całą policję stanową postawiono w stan pogotowia i rozpoczęto żmudne poszukiwania na polach, szosach i w lasach. Z Nowego Jorku przybył najsłynniejszy „pogromca gangsterów", Frank Homer, który unieszkodliwił kiedyś Barrowa Clyde i wiecznie palącego cygara Bonnie Parkera.

Otoczono olbrzymie obszary bagnisk. Przeszukano je dokładnie, Hamiltonowi jednak i tym razem udało się przecisnąć przez sieć obławy. Znaleziono jedynie obu zakładników.

Obławę rozszerzono na stany Arkanzas i Mississipi, w których górzystych terenach ma się ukrywać gangster. Zmobilizowano nowe oddziały gwardzistów, sprowadzono nowe samoloty, które badają teren.

Ostre wystąpienie Herriota i gen. Weyganda przeciwko Niemcom.

PARYŻ. — Na kongresie radykałów w Lyonie, Herriot wygłosił rewelacyjną mowę na temat sytuacji międzynarodowej, w której oświadczył m. in., że ostatnie wydarzenia w polityce międzynarodowej rozwiały całkowicie wszelkie nadzieje Francji na osiągnięcie porozumienia z Niemcami. „Obecnie — powiedział Herriot — nie mamy już żadnych złudzeń co do przyszłej polityki Niemiec hitlerowskich i nic nie powinno nas powstrzymać od zabezpieczenia pokoju przaz zawarcie paktów bez udziału Niemiec.

W tym samym duchu przemawiał również gen. Weygand na zebraniu francuskich oficerów rezerwy w Paryżu.

Demonstracja młodzieży niemieckiej na prawym brzegu Renu.

PARYZ. Nawprost Strasburga na prawym brzegu Renu odbyły się manifestacje hitlerowców.

Po stronie francuskiej odbywał normalne ćwiczenia oddział żołnierzy. Wówczas po stronie niemieckiej zebrało się około 700—800 hitlerowców, którzy zaczęli obrzucać obelgami żołnierzy francuskich. Następnie grupy te udały się w marszu wojskowym do Kehl, śpiewając po drodze pieśni bojowe. W jakiś czas potem zjawiła się przed mostem w Kehl grupa żeńska młodzieży hitlerowskiej, która również urządziła wrogą manifestację przeciw żołnierzom francuskim. Francuzi zachowali spokój i nie reagowali na obelgi, rzucane przez niemców.

Aresztowanie hitlerowców w Austrji.

WIEDEN. Aresztowano w Górnej Austrji przywódcę partji narodowo-socjalistycznej, przemysłowca Hinterleitera, dowódcę brygady S. A. Warmera oraz szereg ich współpracowników.

Władze górno-austrjackiej, istniejącej obecnie nielegalnie, partji narodowo-socjalistycznej rozwiązały się samorzutnie w końcu lutego b. r. Jak się okazuje, niektórzy przywódcy starali się odbudować na nowo organizację partyjną, jednak władze policyjne w Wiedniu i Linzu ponownie ją zlikwidowały.

Niemcy wstrzymały wizy wjazdowe obywatelom litewskim.

KOWNO. Konsulat niemiecki wstrzymał wydawanie wiz wjazdowych i tranzytowych obywatelom litewskim.

Osobom, zgłaszającym się do konsulatu w celu otrzymania wiz oświadczono, że wszystkie prośby o wizy muszą być składane do Berlina. Kiedy stamtąd nadejdzie odpowiedź, trudno określić.

Za jaką cenę stanie Turcja po stronie Francji i Włoch?

ANKARA. Wysoki komisarz Francji w Syrji, Mantel, który zatrzymał się w Ankarze, odbył ważne konferencje z premjerem tureckim gen. Ismetem i mi nistrem spraw zagranicznych, Arasem.

P. Mantel badał opinję kierujących sfer tureckich co do stanowiska Turcji na wypadek zawikłań w Europie.

Gen. Ismet oświadczył, że po porozumieniu się uprzedniem z ZSRR. Turcja jest gotowa stanąć po stronie Fran cji i Włoch pod pewnemi określonemi warunkami.

Za cenę udziału w kombinacji francusko-włoskiej żąda Turcja oddania bez warunków sandżaku Aleksandretty z Antjochją i obszaru, który posiada autonomję na mocy umowy francusko-tureckiej z r. 1923 oraz zwrotu grupy wysp Dodekanezu, oddanych przez Turcję Włochom w traktacie pokojowym lozańskim.

Wojska niemieckie na pograniczu litewskiem.

RYGA. Na pograniczu-litewsko-niemieckiem pojawił się oddział niemiecki złożony z ok. 600 ludzi oraz 10 samochodów pancernych. Po pewnym czasie samochody odjechały w niewiadomym kierunku.

Według dalszych informacyj, w tych dniach do Stołupian przybyć miały nowe oddziały Reichswehry.

Wielka demonstracja habsburska w Wiedniu;

WIEDEŃ. Z okazji 13-ej rocznicy śmierci ostatniego cesarza Austrji, Karola, zmarłego na wygnaniu na Maderze, odbyły się w poniedziałek uroczystości przed pałacem Schwarzenberga zorganizowane staraniem tutejszego związku legitymistycznego. W uroczystości wzięło udział blisko 20.000 osób. Ostatni sekretarz b. cesarza Karola, Werkman, wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że restytucja Habsburgów w Austrji jest postulatem zdrowego rozsądku.

Uroczystości zakończyły się odprawieniem Mszy św. żałobnej w kościele OO. Kapucynów, gdzie zebrali się przedstawiciele rodziny Habsburgów z arcyksięciem Eugenjuszem na czele, członkowie arystokracji oraz przedstawiciele związków legitymistycznych.

Demarche Szwajcarji w Berlinie.

BERLIN. Poseł Szwajcarji w Berlinie zwrócił się do ministra spr. zagr. von Neuratha w sprawie dziennikarza Jacoba. O treści demarche i jej wyni ku wiadomości urzędowych niema — (Jakoba, jak wiadomo, uprowadzili hitlerowcy z terytorjum szwajcarskiego do Niemiec).

Sukces wyborczy Gömbösa

BUDAPESZT. W niedzielę zaczęły się na Węgrzech wybory do parlamentu, które będą trwały do 7 kwietnia. Wybory odbędą się w 210 okręgach, które posyłają do parlamentu 245 deputowanych.

Niedzielne wybory dotyczyły 175 okręgów, 134 mandaty uzyskało Zjednoczenie narodowe, 16 Stronnictwo drobnych agrarjuszy, 11 mandatów otrzymali Niezależni, 2 Stronnictwo chrześcijańsko-gospodarcze, 2 Narodowi-socjaliści. 1 mandat Socjalni-demokraci.

11 mandatów podlega powtórnemu głosowaniu

Wyniki pierwszego dnia wyborów sta nowią wielki sukces dla Gömbösa, który ma zapewnioną większość w parlamencie

Położenie wewnętrzne w Grecji nadal poważne.

ATENY. Grecki minister finansów Pesmazoglu oraz podsekretarz stanu u premjera Sayas zgłosili swoją dymisję.

Premjer Tsaldaris oświadczył, że sytuacja w kraju jest nadal bardzo poważna, ale rząd nie cofnie się przed najenergiczniejszemi zarządzeniami, celem przywrócenia porządku i spokoju.

ATENY. Łagodne wyroki, wydane przez sądy wojskowe na uczestników ostatniego powstania, wywołały wśród ludności greckiej wielkie niezadowolenie W wielu miastach odbyły się w związku z tem demonstracje, na których poszcze gólni mówcy domagali się zamiany wyroków więzienia dla wszystkich powstańców na karę śmierci.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 3 kwietnia Ryszarda

Wschód słońca o g. 5,17. Zachód o g. 18,19

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Przed wielkiemi uroczystościami na Jasnej Górze.

Przybędą na nie pielgrzymki z całego kraju.

W związku z zakończeniem roku jubileuszowego i dziesięciolecia święta Królowej Korony Polskiej, odbędą się jak już donosiliśmy, na Jasnej Górze wielkie uroczystości.

Ojcowie Paulini wysłali specjalną prośbę do Ojca św., by zezwolił na pozyskanie odpustu jubileuszowego tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób — pieszo, końmi czy koleją — odbędą pielgrzymkę na Jasną Górę oraz odbędą w celu pozyskania odpustu spowiedź gdziekolwiek bądź, a wreszcie odwiedzą Sanktuarium Jasnej Góry wewnątrz lub zewnątrz, gdzie będą odprawiane uroczyste nabożeństwa, odmawiając modlitwy, przepisane przez Ojca św. Uroczystości z okazji zakończenia roku jubileuszowego odbędą się w końcu bieżącego miesiąca.

Druga uroczystość, obchodzona w dn. 3 maja, święcić będzie swe 10-lecie od chwili gdy Papież Pius XI ustanowił uroczystość Królowej Korony Polskiej, dając wyraz uznania i najwyższej sankcji takaszczytnemu dla Polski i drogiemu tytułowi Bogarodzicy.

Program kwietniowych uroczystości od 25 do 28 kwietnia obejmuje: adoracje Najświętszego Sakramentu na Jasnej Górze przez 3 dni i noce z kazaniami podczas sum i procesjami eucharystycznemi po wałach Jasnej Góry. Uroczystości rozpoczynają się w Katedrze nabożeństwem i kazaniem o godz. 18 ej, poczem wyruszy ze śpiewem, światłem i sztandarami oraz orkiestrami wielka procesja eucharystyczna na Jasną Górę.

Program 10-lecia Królowej Korony Polskiej obejmuje w dn. 2 maja o godz. 19 ej jako wigilje, uroczyste nabożeństwo na Jasnej Górze, po którem nastąpi procesja Marjańska ze światłem po wałach jasnogórskich, a w dn. 3 maja wspaniały pochód z rynku na Jasną Górę, gdzie odbędzie się suma pontyfikalna i kazanie. Na uroczystości te przybędą olbrzymie, zapowiedziane już pielgrzymki z całego kraju oraz liczne delegacje młodzieży. Młodzież akademicka uczci 10-lecie Królowej Korony Polskiej specjalnym zjazdem na Jasnej Górze w dn. 12 maja b.r.

Zarząd Miejski zaprosił znakomitego ogrodnika z Warszawy.

— Przed kilku dniami legły pod toporem ostatnie rzędy kasztanów w III Alei, która bez tej szaty roślinnej, niedołężnie zrosłej z jej fizjonomją, trochę nie swojo i obco wygląda dla nawykłego oka.

Zarząd Miejski w trosce o jaknajbardziej racjonalne zadrzewienie III Alei, postanowił zasięgnąć porady największego w sprawach tych autorytetu w całym kraju znakomitego warszawskiego ogrodnika i hodowcy drzew parkowych prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego dr. Piotra Hozera.

Prof. Hozer w najbliższych dniach przybędzie do Częstochowy i po zaznajomieniu się z właściwościami gleby oraz przeciętną ilością gazów spalinowych w mieście wypowie swą autorytatywną opinję o tem, jakie drzewa w nowych warunkach mają widoki pomyślnego rozwoju.

Walne zebranie członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Częstochowie zawiadamia, że w dniu 7 kwietnia rb. o godz. 10 w pierwszym, a o godzinie 10.30 w drugim terminie odbędzie się w sali Nr. 8 Magistratu doroczne walne zebranie członków L. M. i K.

Wszystkie wnioski na walne zebranie należy przysłać do sekretarjatu L. M. i K. (Aleja 42 I p.) najpóźniej do dnia 3 kwietnia r. b. Złożone po tym terminie nie będą przyjęte.

Tekst nowej Konstytucji.

XI. Kontrola państwowa.

Art. 77.

1) Do kontroli pod względem finansowym gospodarki Państwa oraz związków publiczno prawnych, badania zamknięć rachunków Państwa, przedstawiania Sejmowi corocznie wniosków o absolutorjum dla Rządu — powołuje się Najwyższą Izbę Kontroli, opartą na zasadzie kolegjalności i niezawisłości człon ków jej kolegjum.

2) Najwyższa Izba Kontroli jest niezależna od Rządu.

3) Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i odwołuje Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, a na jego wniosek i z jego kontrasygnatą mianuje i odwołuje członków jej kolegjum.

4) Prezes Najwyższej Izby Kontroli jest za sprawowanie swego urzędu odpowiedzialny według zasad, ustalonych dla odpowiedzialności ministrów.

XII. Stan zagrożenia Państwa.

Art. 78.

1) W razie zagrożenia Państwa z zewnątrz, jak również w razie rozruchów wewnętrznych lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających ustrojowi lub bezpieczeństwu Państwa, albo bezpieczeństwu obywateli — Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej zarządzi stan wyjątkowy na obszarze całego Państwa lub części zagrożonej.

2) Zarządzenie takie będzie przesłane do Sejmu w ciągu siedmiu dni od ogłoszenia.

3) Jeżeli Sejm jest rozwiązany, zarządzenie o ogłoszeniu stanu wyjątkowego będzie złożone nowowybranemu Sejmowi na pierwszem posiedzeniu.

4) Sejm może zażądać uchylenia zarządzenia.

5) Wniosek taki nie może być głosowany na posiedzeniu, podczas którego został zgłoszony.

6) Jeżeli Senat wypowie się za uchwałą Sejmu, Rząd niezwłocznie uchyli zarządzenie.

7) Ogłoszenie stanu wyjątkowego daje Rządowi prawo zawieszania na czas trwania tego stanu swobód obywatelskich oraz możność korzystania z upraw nień szczególnych, przewidzianych ustawą o stanie wyjątkowym.

Art. 79.

1) W razie konieczności użycia sił zbrojnych do obrony Państwa Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi stan wojenny na obszarze całego Państwa lub jego części.

2) Podczas trwania stanu wojennego Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo bez upoważnienia Izb Ustawodawczych wydawać dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego z wyjątkiem zmiany Konstytucji, przedłużyć kadencję Izb Ustawodawczych do czasu zawarcia pokoju oraz otwierać, odraczać i zamykać sesje Sejmu i Senatu w terminach, dostosowanych do potrzeb obrony Państwa, jak również powoływać do rozstrzygania spraw, wchodzących w zakres działania Izb Ustawodawczych, Sejm i Senat w zmniejszonym składzie, wyłonionym przez te Izby.

3) W czasie trwania stanu wojennego Rząd korzysta z uprawnień, przewidzianych ustawą o stanie wyjątkowym, a nadto z uprawnień szczególnych określonych ustawą o stanie wojennym.

XIII. Zmiana Konstytucji.

Art. 80.

1) Zmiana Konstytucji może być dokonana z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej, Rządu lub 1/4 ustawowej licz by posłów.

2) Wniosek, postawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej, może być głosowany tylko w całości i bez zmian lub ze zmianami, na które Rząd imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej wyrazi zgodę.

3) Ustawa, zmieniająca Konstytucje z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej, wymaga zgodnych uchwał Sejmu i Senatu, powziętych zwykłą większością głosów; z inicjatywy zaś Rządu lub Sejmu — zgodnych uchwał, powziętych większością ustawowej liczby posłów i senatorów.

4) Prezydent Rzeczypospolitej może w ciągu trzydziestu dni od otrzymania projektu ustawy, zmieniającego Konstytucję, zwrócić go Sejmowi z żądaniem ponownego rozpatrzenia, które może nastąpić nie wcześniej niż na następnej kadencji.

5) Jeżeli Izby Ustawodawcze uchwalą ponownie projekt bez zmian, Prezydent Rzeczypospolitej stwierdziwszy podpisem moc ustawy, zarządzi jej ogłoszenie, chyba, że rozwiąże Sejm i Senat.

XIV. Przepisy końcowe.

Art. 81.

1) Niniejsza ustawa konstytucyjna wchodzi w życie z dniem ogłoszenia

2) Jednocześnie uchyla się ustawę z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz 267) wraz ze zmianami, wprowadzonemi ustawą z dnia 2 sierpnia 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 442) z wyjątkiem art. 99, 109 — 118 oraz 120.

3) Ustawa konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r., zawierająca statut organiczny województwa śląskiego (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 497) wraz ze zmianami, wprowadzonemi ustawami z dnia 8 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 146) z dnia 30 lipca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 69. poz. 449), z dnia 18 października 1921 roku (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 608) oraz z dnia 18 marca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 240), zachowuje swą moc z tem, że art. 44. ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 497) nadaje się brzmienie:

„Zmiana niniejszej ustawy konstytucyjnej wymaga ustawy państwowej i że uchyla się art. 2 ustawy z dnia 8 marca 1921 r. (Dz. U.R.P. Nr. 26, poz. 146).

Zebranie Tow. Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet. Dziś we wtorek, 2 kwietnia o godz. 17-ej w lokalu Związku Pań Domu (ul. Kilińskiego 15) odbędzie się miesięczne zebranie Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet. Obecność wszystkich pań członkiń obowiązkowa.

Zebranie Stow b. Działaczy Niepodległościowych i Więźniów Politycznych. W dniu 7 kwietnia r. b. o godz. 9-ej odbędzie się zebranie ogólno-sprawozdawcze, organizującego się Stowarzyszenia byłych Działaczy Niepodległościowych i Więźniów politycznych od roku 1892-go do 1918 go. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat organizacyjny Stowarzyszenia przy ul. Dąbrowskiego 4 lub ul. Kilińskiego 3, w lokalu p. A. Szczawińskiego.

Walna lustracja taksówek w Częstochowie. W związku ze zbliżającym się terminem wydawania właścicielom taksówek nowych zezwoleń na jazdę wydział gospodarczy Magistratu na dzień 17 kwietnia zarządził walną lustrację wszystkich taksówek. Zbiórka wyznaczona została na dziedzińcu magistrackim. Wydawanie nowych zezwoleń ściśle będzie uzależnione od stanu taksówek.

Ważne dla handlarzy dewocjonaljów. W związku ze zbliżającą się datą otwarcia i oddania do użytku publicznego nowego rynku przy ulicy św Barbary, przeznaczonego wyłącznie na handel dewocjonaljów, wszyscy pragnący nabyć place na rynku, winni zgłosić się do wydziału gospodarczego w terminie do dnia 15 kwietnia. Wobec dużego napływu reflektantów późniejsze podania nie będą uwzględnione.

Przeniesienie szkoły dokształcającej Nr. 2. Od dziś miejska dokształcająca szkoła zawod. №2 która do tychczas znajdowała się w domu przy ul. Aleja Kościuszki 10, mieści się w nowej siedzibie przy ul. Piotrkowskiej № 17.

Kierownictwo szkoły celem usprawnienia pracy zmieniło czas i rozkład zajęć.

Wykłady w szkole № 2 będą się odbywać nie trzy dni jak dotychczas, a dwa dni w tygodniu, w poniedziałki i środy od 8 rano do 5 po południu, na dwie zmiany.

Z uroczystości otwarcia Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu.

W ub. sobotę odbyło się pierwsze konstytucyjne zebranie radców Izby Przemysłowo Handlowej w Sosnowcu.

Uroczystość poprzedzona została nabożeństwem odprawionem w kościele parafjalnym przez ks. Kanonika Jankowskiego.

O godz. 11 przed poł. p. Naczelnik Wydziału Przemysłowego Województwa Kieleckiego w charakterze komisarza wyborczego zagaił i otworzył zebranie, wzywając na porządek dzienny wybór czterech radców Izby z kooptacji.

O godz. 12 w poł. prezes Gadomski zagaił zebranie, udzielając głosu p. woj. Dziadoszowi, który podkreślając znaczenie prac Izby oraz korzyści wypływające z harmonijnej współpracy sfer gospodarczych z czynnikiem rządowym, wyraził nadzieję, że i obecna druga kadencja Izby pracą swoją przyczyni się do uregulowania stosunków gospodarczych.

Następnie powołany został na przewodniczącego najstarszy wiekiem radca p. Maurycy Neufeld oraz na sekretarza — najmłodszy wiekiem p. Władysław Strojny.

Przewodniczący zarządził wybory do władz Izby, które dały wynik następujący:

P. radca poseł Zygmunt Sowiński został powołany na stanowisko prezesa Izby.

Wiceprezesami zostali z sekcji przemysłowej pp. Artur Likiernik i Aleksander Steinhagen, z sekcji górniczej pp. Gadomski Stanisław i Przedpełski Józef z sekcji handlowej pp Gruszczyński Edmund i Saper Józef.

Na członków zarządu powołano pp. Jerzego Cholewickiego i Stanisława Prusickiego.

Nowy prezes Izby p. poseł Sowiński obejmując przewodnictwo, wygłosił przemówienie, w którem na wstępie podniósł zasługi dotychczasowego prezesa p. Gadomskiego, dziękując Mu, co Izba przyjęła gorącemi oklaskami.

Dając wyraz nadziei, że nowy skład radców Izby przez swoją ofiarną pracę przyczyni się do złagodzenia trudnych warunków gospodarczych, będących wynikiem szalejącego kryzysu, zebranie ogłosił za zamknięte.

Na marginesie układów w łonie sekcji handlowej toczących się, a poprzedzających wybory, nie można pominąć milczeniem złożenia przez p. radcę Maurycego Neufelda rezygnacji z godności wiceprezesa, którą dotąd piastował, co spotkało się z gorącem podziękowaniem za gorliwą i owocną pracę.

Na skutek zgłoszonego wniosku przez radcę Likiernika, dokonanie wyborów odłożono na czas późniejszy nieokreślony.

Piękne dzieło miłosierdzia
ani na chwilę nie może być przerwane.

Pomimo że w dniu 31 marca nastąpiła likwidacja miejskiego komitetu Funduszu Pracy dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych zmian na punktach wydawania żywności i dożywiania ubogich dzieci.

Za sprawą Miejskiego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym i biednym dzieciom, na którego czele stoi pełna ofiarnego samozaparcia i czynnej litości dla cierpień bliźnich p. prezydentowa Mackiewiczowa, nic nie drgnęło w mechaniźmie tego pięknego samarytańskiego dzieła miłosierdzia

Miejski Komitet niesienia pomocy bezrobotnym i biednym dzieciom, jak już donosiliśmy, przejął odpowiedzialne zadanie zlikwidowanego miejskiego komitetu Funduszu Pracy i przystąpił do swej misji z ufną wiarą we wrodzoną szlachetność natury ludzkiej.

Bo byłoby nad wyraz smutne, gdyby piękne dzieło zostało choćby na jeden dzień przerwane, gdyby liczne rzesze dzieci pewnego dnia wróciły do domu głodne z krwawiącym kolcem zawodu w swych niewinnych serduszkach i łzami żalu w jasnych oczach.

Koszt dalszego prowadzenia akcji dożywiania bezrobotnych i dzieci obliczony został na 52 tysiące zł. miesięcznie. Chodzi o to, aby te liczne rzesze, zdanych wyłącznie na miłosierdzie publiczne, jakoś doprowadzić do progu pierwszych dni majowych, kiedy rozpoczną się roboty publiczne i do wielu mieszkań robotniczych, teraz przybytku głodu i nędzy, razem z niemi zawita promień jaśniejszej doli.

Niestety z wielkim żalem i wstydem musimy podać do ogólnej wiadomości, że conajmniej 8/10 osób ze sfer zamożniejszych dotychczas nie spełniło swego obowiązku obywatelskiego i ludzkiego w stosunku do tych jakże licznych rzesz, które czekają na szczyt ny odruch współczujących niedoli bliźniego szlachetnych serc.

W tej powszechnej mobilizacji serc i sumień nie powinno nikogo zbraknąć. Nikt nie powinien samolubnie wykręcać się tanim sofizmem, że bez jednego żołnierza wojna się odbędzie, nikt nie ma prawa zamykać się w nieczułej obojętności na niezawinione cierpienia tysięcy głodnych i wydziedziczonych.

Ofiary na ten cel przyjmuję K.K.O. oraz redakcje „Słowa Częstochowskiego" i „Gońca Częstochowskiego". Pożądane są nawet najdrobniejsze datki, niczem ten ewangeliczny grosz wdowi.

Głodne dzieci czekają na wasz ofiarny czyn, wszyscy syci i jako tako zarabiający, czekają i w błagalnym geście ufnie wyciągają do was ramiona.

odsprzedawcom rabaty o 5 — 10 proc. co pociągnie za sobą podniesienie cen najbardziej używanych wyrobów kosmetycznych, jak: mydeł toaletowych, past do zębów, farby do włosów i t. d.

Akcja przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego, zmierzająca do powyższe nia cen naprzekór istniejącym dążeniom do obniżania cen, nie znajduje uzasadnienia, ani w kosztach surowców, ani też robocizny.

Śmiertelne postrzelenie węglokrada. W dniu 29 marca kilku węglokradów usiłowało zatrzymać przechodzący koło wsi Puszczew towarowy pociąg węglowy przy pomocy unieruchomienia hamulców automatycznych.

Eskortujący pociąg policjanci skutecznie odparli tę występną próbę, o strzegając węglokradów, że będą zmuszeni strzelać. Ostrzeżenie to jednak nie odniosło skutku i złodzieje po kilku minutach powtórnie usiłowali zatrzymać pociąg.

Wówczas eskorta policyjna, w wykonaniu twardej swej powinności służbowej, broniąc zagrożonego mienia państwowego oddała kilka strzałów w kierunku napastników, raniąc śmiertelnie, jak się potem okazało, jednego z nich 24-letniego zawodowego węglokrada Jana Kwiatkowskiego ze wsi Bieżyn.

Węglokradzi unieśli ciało rannego towarzysza i odnieśli do Bleżyna, gdzie ranny po kilku godzinach zmarł.

Zdążył on jednak przyznać się policji do winy i wskazać trzech współuczestników tej tragicznie zakończonej wyprawy, którzy zostali ujęci i osadzeni w więzieniu śledczem.

Będą oni odpowiadać nietylko za usiłowanie kradzieży, ale również za usiłowanie uszkodzenia komunikacji lądowej, za co grozi szczególnie surowa odpowiedzialność.

Poczta w Przyrowie. W Przyrowie, poczta Juljanka (powiat częstochowski) uruchomiono pośrednictwo pocztowe o rozszerzonym zakresie działania.

Ofiarność Komitetu Rodzicielskiego przy szkole p. Zofji Wigurskiej-Folfasińskiej. Naskutek apelu Miejskiego Komitetu Niesienia Pomocy Biednym Dzieciom i Bezrobotnym w związku z likwidacją Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy, zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy prywatnej koedukacyjnej szkole powszechnej Zofji Wigurskiej Folfasińskiej — uchwalił na posiedzeniu odbytem w dniu 1 b. m. opodatkować się w stosunku 10 proc. od sum, wpływających ze składek na rzecz Komitetu Rodzicielskiego poczawszy od 1 bm. do końca b. roku, t. j. na ostatnie 3 miesiące, oraz wpłacić od tegoż Komitetu jednorazowo zł. 25 zastrzegając sobie, aby ofiara ta była użyta na dożywianie dzieci, jako najbardziej bezradnych w walce z losem. Jednocześnie kierownictwo szkoły wpłaca na ten sam cel zł. 10.

Powyższe ofiary w kwocie 35 zł. wpłacone zostały w administracji naszego pisma.

Z Teatru Miejskiego. Dziś, we wtorek ciekawa i zabawna komedja z życia sowieckiego w 4 ch aktach W. Katajewa „Kwiecista droga" z Kazimierzem Brodzikowskim w roli głównej, która cieszy się na naszej scenie dużem powodzeniem. Pozostała niewielka ilość biletów do nabycia w przed sprzedaży i od godz. 19 ej w kasie teatru Początek o godz. 20-tej

W przygotowaniu komedja Molnara w 5 obrazach „W cukierence" z pp. Hallową, Tokarskim i Liedtkem w rolach głównych.

Nowy kartel.
Podrożeją artykuły toaletowe i kosmetyczne.

W b. m. nastąpi generalna podwyżka cen prawie wszystkich wyrobów kosmetycznych, jak i mydlarskich z powodu porozumienia osiągniętego przez kilkanaście największych fabryk w Polsce.

Fabryki te zdecydowały zmniejszyć

TOWARZYSTWO
POPIERANIA KULTURY REGJONALNEJ
W CZĘSTOCHOWIE.

Materjały geograficzno-historyczne odnoszące się do przeszłości obecnego powiatu częstochowskiego i powiatów sąsiednich.

pod redakcją **Bolesława Stali.**

157

dawności czasu zniszczała, w początku XVII wieku była odbudowana, o czem kamienna tablica zewnątrz umieszczona przekonywa. Pozostały jeszcze w tym kościele z dawniejszego szczątki jednego starożytnego ołtarza, który może być dziełem XVI a najpóźniej XV stulecia. Ołtarz ten jest składany, w środkowej swej części ma obraz wystawiający Zesłanie Ducha Świętego, na skrzydłach zaś czyli okiennicach po dwa bardzo ciekawe obrazy szkoły staroniemieckiej, wykonane na drzewie gipsem zaprawionem i na sposób byzancki wyzłacanem. Kościół ten, obecnie w biednym stanie, stoi nad samą rzeką Wartą, tak dalece, że jego poziom daleko jest niższym od mostu, który się o wieżę kościelną opiera.

Najwspanialszą atoli budowlą w Mstowie jest kościół parafijalny, który pozostał po kanonikach regularnych. Założonym on był przez Iwona Odrowąża, biskupa krakowskiego w r. 1220, lecz w murach swoich nic nie dochował takiego, coby czasy założenia jego przypominało. Stawiany jest w największej części z kamienia wapiennego i tynkiem obrzucany. Zewnętrzna jego postać najwięcej przypomina wiek XVII i wcale nie jest odznaczającą się pod względem kształtu, za to wnętrze z tego samego wieku, bardzo piękne ołtarze mianowicie są bardzo bogate i ozdobne, a z wielkiego ołtarza tutejszego wzór do zbudowania wielkiego ołtarza na Jasnej Górze Częstochowskiej był wziętym. Kościół ten wraz z klasztorem opasany był murem do koła na kształt warowni, miał ośm małych baszt opatrzonych w strzelnice.

W klasztorze mstowskim przebywał dni kilka w Sierpniu 1474 r. Kazimierz Jagiellończyk, w pochodzie na wojnę przeciw Maciejowi królowi węgierskiemu, oczekując na wojsko opieszale zbierające się. Po sekularyzacyi kanoników regularnych, pod rządem pruskim, kościół zamieniony został na parafijalny. W roku 1860 ludność ogólna w Mstowie wynosiła 1,504 głów, pomiędzy którymi jest chrześcijan 1,085, starozakonnych 410, utrzymujących się z rolnictwa i rzemiosł. Domów murowanych ma 11, drewnianych 125, dwa kościoły murowane, młyn wodny z oddzielnym foluszem do folowania sukna. Wysokość ubezpieczenia wynosi summę rsr. 9,955. Magistrat, szkółka elementarna, areszt detencyjny.

Przywileje miejskie przechowują tu w księdze porządnie, najdawniejszy pomiędzy niemi pochodzi z r. 1638. Cechów jest teraz pięć, to jest sukienniczy, szewcki, krawiecki, piekarski i rzeźnicki. Z tych sukiennicy są najdawniejsi. Wyrabiają oni to rodzaj sukna grubego, a raczej bai na kapoty wiejskie, która w całej okolicy zdawna słynie. Sukna te natychmiast po wyrobieniu zakupują

Nowy estetyczny sklep. Druga Aleja zyskała nowy piękny lokal sklepowy, który bezwzględnie wpłynie na podniesienie estetycznego wyglądu tej pryncypalnej dzielnicy miasta.

W ub. sobotę w godzinach rannych ks. prałat Wróblewski dokonał poświęcenia sklepu ze słodyczami i owocami p. Karwowskiego, znanego w naszem mieście właściciela sklepów ze słodyczami. Inowacją poraz pierwszy zastosowaną w Częstochowie jest automat do wyrobu wody sodowej zainstalowany w nowootwartej firmie p. Karwowskiego, który dostarczy klijentom zawsze świeżego, niebutelkowanego świetnego napoju gazowego. Nowy sklep p. Karwowskiego urządzony jest ponadto wzorowo i będzie się napewno cieszył zasłużoną frekwencją i zaufaniem

Nasze wczorajsze Prima Aprilis. W dniu wczorajszym zgodnie z tradycyjnym zwyczajem, rozgrzeszającym mistyfikowanie bliźnich w dniu 1 kwietnia, zamieściliśmy dwa żarty primaaprilisowe.

Spłacając daninę wesołemu zwyczajowi, nie staraliśmy się o to, by olśnić czytelnika jakąś nieprawdopodobną fantazją, a wybraliśmy tematy z tego szarego, codziennego i potocznego życia, którego czynnymi współuczestnikami i w pewnym sensie niewolnikami jesteśmy wszyscy.

A że świat lubi być mistyfikowany, więc w godzinach popołudniowych ujawnił się wzmożony popyt na świece. Naprzykład, w jednym ze sklepów w II Alei wyprzedano cały zapas świec.

Zapewne nie pogniewają się na nas o to ani p. p. kupcy, ani też ci, którzy na nasz sygnał ostrzegawczy kupili świece, które zawsze przydadzą się w domowem gospodarstwie. Aby ostatecznie załatwić się z tym przedmiotem, dodajmy, że o oznaczonej 6 godzinie wieczorem elektryczność w dalszym ciągu świeciła w najlepsze, ani myśląc przystosować się choćby na jedno mgnienie do naszego żartu primaaprilisowego.

Nikt również nie ucierpiał z powodu obwieszczonej przez nas obniżki cen na pomarańcze. Naodwrót, kupcy stwierdzili dużą frekwencję osób, pragnących nabyć pomarańcze po nowych, wyjątkowo niskich cenach. I nie każdy, kto się dowiedział, że jest to żart tylko i nic więcej, odchodził ze sklepu z pustemi rękami.

Zakończenió kursu przodownic i przodowników wychowania fizyczn.

W ub. niedzielę w gmachu Ogniska Niepodległości im. Marszałka Piłsudskiego odbyła się uroczystość zakończenia czteromiesięcznych kursów przodownic i przodowników wychowania fizycznego, oraz rozdanie nagród absolwentom tych kursów, urządzonych staraniem Miejskiego Ośrodka WF. i PW. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz, wojskowości i społeczeństwa. Między innymi uroczystość obecnością swą zaszczycili: Dowódca 7 dywizji piechoty gen. Stachiewicz, kierownik Okręgowego Urzędu WF. i PW. ppłk dypl. Gabryś, wicestarosta Bielawka, kpt. Grec, przedst. Zw. Strzel., kpt. Jaskórzyński, kpt. Respondek, insp. Wasilewski i wielu innych.

Na kurs uczęszczało 15 panów i 25 pań, członków wszystkich miejscowych klubów sportowych, którzy przeszli solidne wyszkolenie w dziedzinie gier sportowych, lekko-atletycznych oraz tańcach ludowych. Kurs obejmował następujące działy: ćwiczenia cielesne, gry i zabawy, gry sportowe, narciarstwo, dżiu dżitsu, boks, łucznictwo, zaprawa lekkoatletyczna, tańce narodowe. Ponadto systematykę i metodykę ćwiczeń cielesnych oraz hygienę, którą wykładał dr. Stanisław Piltz.

Program wypełniły: lekcja pokazowa gimnastyki panów pod kierunkiem prof. Chmury, pokaz gry w siatkówkę pod kier. por. Dobrowolskiego, lekcja pokazów gimnastyki pań — kier. prof. J. Gembicka, pokaz dżiu-dżitsu i boksu — prof. Kieler, tańce narodowe — prof. J. Gembicka.

Po wykonaniu programu popisów, które wypadły bardzo efektownie, wykazując wysoki stopień sprawności sportowej wychowania fizycznego absolwentów i absolwentek kursów, generał Stachiewicz wygłosił przemówienie podnosząc doniosłe znaczenie racjonalnie prowadzonego wychowania fizycznego, nietylko z punktu widzenia przywatnych interesów jednostki, ale i ze stanowiska interesów państwa i narodu. Po przemówieniu generał wręczył absolwentkom i absolwentom świadectwa z ukończenia kursów.

Z całości programu wyróżnić należy popisy artystyczne tańców narodowych: kujawiak i śląski „trojak” oraz inscenizację piosenki „Na wójtowej roli”.

Kierownikiem ogólnym kursów był pełen energji i zapału sportowego, doświadczony pedagog prof. Kazimierz Kutyba.

Wszyscy absolwenci kursów uzyskują stopień przodowników WF. w przydziałach organizacyj sportowych.

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej z 1928 roku.

Wczoraj odbyło się losowanie 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej z r. 1928. Wylosowano 410 premij na ogólną sumę 381.500 złotych w złocia.

Wygrana 200 000 zł. padła na Serja 3866 № 41.

Wygrane po 10.000 zł. padły na S. 5906 № 49, S. 1902 № 9, S. 1914 № 47.

Wygrane po 1000 zł. wylosowały obligacje: S. 6928 № 38, S. 3269 № 49, S. 1692 № 32, S. 9200 № 31, S. 5402 № 10, S. 1986 № 48, S. 9932 № 50, S. 1405 № 12, S. 9594 № 15, S. 4773 № 25, S 3562 № 15, S. 2365 № 25, S. 3402 № 35, S. 5670 № 15, S. 7929 № 24, S. 1566 № 32, S. 7172 № 3, S. 4078 № 26, S. 6593 № 42, S. 9855 № 33, S. 3410 № 8, S.640 № 34, S. 2170 № 34, S. 3369 № 6.

Ogółem wylosowanych będzie jeszcze 128 premij po 500 zł. i 254 po 250 zł.

Krwawy spór o miedzę graniczną W dniu wczorajszym na wokandzie sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego Nakoniecznego znalazła się sprawa braci Antoniego i Franciska Janików, oraz siostry ich Heleny, oskarżonych o zadanie w dniu 29 marca 1933 roku ciężkiego uszkodzenia ciała Władysławie Grzyb.

Krwawe to zajście rozegrało się we wsi Dankowice (gm. Kuźniczka) i całym swym przebiegiem po raz niewiedzieć który wymownie zaświadczyło o niezwykle zaciętym charakterze chłopskich zatargów o ziemię. Wobec tej zapamiętałej pasji, z jaką ci ludzie trzymają się każdej piędzi ziemi i zaciekle bronią jej pazurami, wszystkie nasze najbardziej zażarte walki o byt, o utrzymanie się na powierzchni są tylko niewinną sielanką.

Między rodzinami Janików i Grzybów oddawna istniał zatarg o jakieś grunta. Krytycznego dnia Władysława Grzyb, wracając furmanką do domu i jadąc wspólną dróżką, natrafiła na wóz, umyślnie wywrócony przez Antoniego Janika w celu zatarasowania jej drogi. Stało to się punktem wyjścia krwawego zajścia. Władysława Grzyb zaczęła pomstować na złych sąsiadów. Wówczas Antoni Janik doskoczył do niej i zaczął ją bić i szarpać. Grzyb usiłowała bronić się szpadlem, lecz Antoni Janik wyrwał go jej, przewrócił na ziemię i tryumfującą stopą stanął na piersi nieszczęśliwej kobiety, kopiąc ją i gniotąc, w wyniku czego Władysława Grzyb odniosła trwałe uszkodzenie przepukliny pachwinowej.

Antoniemu Janikowi w tem pastwieniu się nad bezbronną kobietą dopomagali Franciszek i Helena.

Sąd okręgowy po wysłuchaniu przemówienia wiceprokuratorz Hausbranda skazał wszystkich oskarżonych na karę po 1 roku więzienia, z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat trzech.

Sukienka i skarpetki. P. Ita Griman (ul. Warszawska 96) zameldował policji, że w dniu 25 marca b. r. z mieszkania jej siostry przy ul. Targowej Nr. 3, podczas chwilowej nieobecności domowników — niejaka Zofja Kutar zam. przy ul. Nadrzecznej Nr. 1 skradła jedną sukienkę i 2 pary skarpetek wart. 16 złotych.

Skradli 15 kur i psa. Zatrzymani zostali przez policję i przekazani sądowi grodzkiemu Józef, Władysław i Marjan Szczepaniakowie (ul. Jaskrowska 108/124 którzy, jak ustalono, w nocy na 29 marca r. b. dostali się do zabudowań Mieczysława Hadrysia i Stefana Nowaka we wsi Siedlce, gm. Wancerzów i skradli 15 kur i... psa. Skradzione kury i psa odebrano złodziejom i zwrócono poszkodowanym.

Z RADOMSKA.

— Z posiedzenia Rady Miejskiej W ubiegłą sobotę odbyło się 6-te skolei posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem komisarza rządowego p. Landeckiego.

Na posiedzenie to nie przybyli radni: inż. Macherski, Swiderski i Lenk.

Po odczytaniu protokółów z poprzednich posiedzeń przez sekretarza Zarządu Miejskiego p. Żmigrodzkiego, zabiera głos radny Cygankiewicz (P. P. S.), który zwraca uwagę, iż protokóły posiedzeń winny być pisane w książce protokółów, nie na arkuszach papieru. P komisarz Landecki wyjaśnia, że za system protokółowania jest osobiście odpowiedzialny oraz że ustawa w ten sposób nakazuje protokółować.

Po obszernej dyskusji, regulamin komisji finansowo - budżetowej został uchwalony, po uzupełnieniu poprawek, wniesionych przez adw. Półrolę. Jedna z poprawek brzmi: Komisja finansowo-budżetowa składa się z 6-ciu osób, druga poprawka: Praca członków w komisji jest honorowa.

Następnie p. komisarz Landecki odczytał regulamin komisji regulaminowo prawnej. Po wniesieniu przez adw. Półrolę i dentycznych poprawek, co i w komisji finansowo-budżetowej, regulamin przez głosowanie został uchwalony. Przystąpiono do wyboru członków do komisji finansowo-budżetowej. Adw. Półrola zgłasza następujących kandydatów: członkowie komisji I. Dąbrowski, St. Buss, M. Berger, R. Rozenblum, Sz. Mika i St. Kaliszczyk; z-pcy członków: Goszczyński, inż. J. Łęski, Szpiro, Zeligson F. Ościk i A. Jędrzejczyk.

Radny Bykowski oświadcza, iż na znak protestu z powodu nieprzyjęcia przedstawicieli PPS. do komisji — opuszczają oni salę. W głosowaniu skład komisji został przyjęty.

Do komisji regulamino-prawnej adw. Półrola zgłosił kandydatów następujących: członkowie: W. Podlewski, J. Łęski, J. Zeligson, I. Szpiro, adw. E. Półrola i J. Surmacki; zastępcy członków: T. Hajdukiewicz, St. Kwiatkowski, Rozenbaum, M. Berger, J. Szwedowski i A. Jędrzejczyk. W głosowaniu skład komisji został przyjęty.

Przed rozpatrzeniem preliminarza budżetowego na rok 1935-36, p. komisarz Landecki oświadcza, iż expose budżetowego nie będzie wygłaszał, ponieważ opuszcza zajmowane stanowisko. Przedkłada projekt budżetu, który wyraża się w cyfrach; rozchody zwyczajne — 286.329 zł, rozchody nadzwyczajne — 64,525 zł.; dochody zwyczajne — 330.854 zł. i nadzwyczajne — 20 tysięcy zł.

Na wniosek radn. Goszczyńskiego preliminarz budżetowy odesłano do komisji finansowo-budżetowej.

Przystąpiono do rozpatrzenia prośby urzędu pocztowo telegraficznego o oddanie jednego z placów miejskich pod budowę poczty. Po przerwie p. komisarz Landecki otworzył dyskusję nad tą sprawą. Na wniosek radnego Podlewskiego sprawę ewentualnego oddania placu pod budowę poczty przekazano komisji finansowo-budżetowej.

Radny Bykowski wnosi ażeby z uwagi na zbliżające się święta Wielkiej Nocy, ponieważ bezrobotni nie mają pracy, Rada Miejska uchwaliła wyasygnować z funduszów Opieki Społecznej 20 tys. złotych dla bezrobotnych.

P. kom. Landecki oświadcza, że mając do dyspozycji 5 tys. zł., z dniem 1 kwietnia zatrudni 120 bezrobotnych, a z dniem 15 kwietnia zostanie zatrudnicna większa ilość bezrobotnych przy budowie drogi Piotrków — Radomsko. Obecnie nie może rozpocząć robót na szerszą skalę, gdyż plan budżetu nie został uchwalony.

Radny Cygankiewicz uważa, że Zarząd Miejski może dysponować jednak do pewnego stopnia w granicach budżetu z ub. roku.

Kom. Landecki oświadcza, że w ramach jego możliwości, które są zwężone, bezrobotnych zatrudni.

158

krawcy i gotowe z nich wyrobione suknie po okolicznych roznoszą targach.

Istniał także cech kowalski, którego prawo cechowe pochodziło z r. 1620, i garncarski przywilejem Andrzeja Strzembosza, proboszcza kanoników regularnych tutejszych, w roku 1553 ustanowiony. Przywileje tego dziś nie istniejącego cechu znajdują się wraz z miejskiemi w jednem zachowane. Przywilej rzeźnicki pochodzi od proboszcza Kozierowskiego z r. 1451.

Targi odbywają się co dwa tygodnie, a jarmarków sześć do roku. Z tych jarmark na św. Szymona Judy, nadany jest miastu przywilejem króla Kazimierza Jagiellończyka z r 1471, a jarmarki na Trzy Króle i św. Jana Chrzciciela, przywilejem króla Władysława IV, z r. 1639

Siewierz.

Tom XXIII. str. 449 — 451.

Siewierz, miasteczko rządowe w gubernii radomskiej, w powiecie olkuskim, od miasta powiatowego mil pięć odległe. Niegdyś stolica osobnego księztwa. Miasto to w najdawniejszych wiekach królewskie, darował Kazimierz Sprawiedliwy w r. 1180 wraz Bitomiem Kazimierzowi, synowi Mieczysława, księcia raciborskiego i opolskiego, którego do chrztu trzymał. Władysław Łokietek książę sieradzki, ciągnąc w roku 1290 z wojskiem do Krakowa. który zaprzysiągł był wierność Henrykowi księciu wrocławskiemu, zastąpił Szlązakom pod Siewierzem i zwiodłszy na polach tutejszych z nimi bitwę, z wielkiem krwi rozlaniem z obu stron pobił ich na głowę. Zginął wtedy w młodych latach Przemysław książę głogowski, a Bolesław kiążę opolski, ciężko raniony, wzięty został do niewoli. Potomek Kazimierza Władysław, książę bitomski, sprzedał Siewierz w r. 1337 Kazimierzowi księciu Cieszyńskiemu, a w r. 1443 od Wacława księcia cieszyńskiego, nabył za 6,000 grzywien szerokich groszy czeskich Kardynał Zbigniew Oleśnicki na rzecz krakowskiego biskupstwa. Kupione księztwo składało się wtedy z dwóch miast: Siewierza i Czeladzi wraz z zamkiem siewierskim, do którego należało ośm włości, to jest: Gołuchowiec, Łagisza, Komorne, Wojkowice, Zawolek, Rzewrzyszów, Nowawieś i Strzeżowice. Ale ponieważ dwaj bracia księcia Wacława, sprzeciwiając się sprzedaży, obsadzili ziemię tę wojskiem, musiał przeto biskup wspartypo mocą króla przez trzy lata z orężem dochodzić praw swoich, za nim Siewierz zwrócony mu został i ostatecznie na własność przysądzony.

Ze zjazdu polityczno-gospodarczego BBWR pow. radomszczańskiego.

Dokończenie.

Następnie referat p. t. „Współpraca wsi z Rządem” wygłosił p. Barski z Rząśni. W pierwszej części swego referatu wskazuje, iż tylko systemem spółdzielczości dojdzie rolnik do dobrobytu. Dotychczasową formę spółdzielczości, zakrojoną na system kapitalistyczny, należy zmienić. Bowiem ideą spółdzielczości jest podniesienie dobrobytu szerokich warstw ludności. Przez spółdzielnie wytworzyć musimy jaknajlepsze produkty, których poszukiwanoby nawet za granicą. Zaznacza zarazem, iż nad spółdzielniami winien mieć opiekę samorząd. W dalszej części referatu uzasadnia konieczność współpracy pomiędzy chłopem a urzędnikiem. Mówiąc o powinnościach względem państwa, podkreśla, iż muszą być one jednolicie rozłożone pomiędzy wszystkich obywateli. Apeluje o braterskie traktowanie chłopa przez inteligenta i odwrotnie.

Zabierając w dyskusji głos p. Lesiakowski, porusza sprawę zaległości podatkowych przez duże własności ziemskie, oraz o nierównomiernem traktowaniu ziemian w porównaniu z chłopami w sprawie płacenia podatków.

Na skutek poczynionych zarzutów przez p. Lesiakowskiego, p. starosta Łabudzki wyjaśnia, iż sprawa zaległości podatkowych od 2-ch lat jest rozpatrywana przez władze administracyjne i skarbowe. Zaznacza ponadto, że w związku z zaległościami podatkowemi przez maj. Kruszyna, w ubiegłym tygodniu była w Kruszynie komisja wojewódzka i prawdopodobnie część majątku odpowiednio do zaległości przejdzie na własność państwa. Zaznacza p. starosta, że spraw tych nie można załatwić jednorazowo. Natychmiastowe ściąganie podatków od rolnika jest dla niego korzystne, ponieważ gdyby powstały zaległości, siłą rzeczy nastąpiłoby przejęcie części jego ziemi na własność państwa. W dalszej dyskusji zabierali głos p. p. Jukubowski, Kotlewski, Kaleciński, Wodzisławski, Walasik, Czubaj, Suski i inni, którzy wyrażają zadowolenie z odbywanych zebrań, na których można poruszać sprawy dotyczące obecnej sytuacji rolnika i wynalezienia dróg poprawy. Nawoływali jednocześnie do współpracy i zrzeszania się w kółkach rolniczych, spółdzielniach i związkach. Ponadto Jakubowski wniósł rezolucję o zastosowanie śruby względem zaległości podatkowych przez większą własność ziemską, a zmniejszenie jej w stosunku do chłopa. Wodzisławski wniósł rezolucję. domagającą się zrzeczenia się mandatu poselskiego przez posła Jacka Siemieńskiego, a to z powodu nieudzielania się w życiu politycznem i społecznem, zaś Czubaj wniósł rezolucję o powiększenie osadnictwa na rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej dla zasłużonych bojowników w walkach o Niepodległość Polski. Ponieważ Kotlewski w dyskusji poruszył sprawę zaległości przez większe majątki ziemskie, p. starosta Łabudzki wyjaśnił, iż winę za te zaległości ponoszą przedstawiciele gmin, którzy do czasu przekazania egzekucji urzędom skarbowym, mieli poruczony obowiązek ściągania podatków, lecz jak się okazało, nie wywiązywali się należycie z nałożonych na nich obowiązków.

Sekretarz Rady Powiatowej BBWR. Krzynowek w przemówieniu swojem wskazał na cel zebrania. Wspomina, że komórki organizacyjne musi cechować planowość. Na odcinku gospodarczym poszczególne komitety winny zająć się zbyciem produktów rolnych we własnych gminach, a nawet wsi. Ponadto dążeniem komitetów gminnych powinno być zakładanie kółek rolniczych i kół Związku Młodej Wsi. Równocześnie nawoływał do współpracy organizacyjnej dla dobra Państwa.

W zakończeniu trzymając w ręku niedzielny numer „Słowa“ m. in. zaznacza, że bolączki, tyczące się poszczególnych gmin, będą poruszane na łamach tego dziennika jedynego organu prorządowego na tut. terenie. W tym celu wszelki materjał należy przesyłać do referatu prasowego Rady Powiatowej BBWR w Radomsku.

Zabierając głos powtórnie poseł Dratwa, m. in. wyjaśnił, że reforma podatkowa zostanie w najbliższym czasie przeprowadzona. Mówiąc o doli rolnika, podkreśla, że rolnicy posiadają wielkiego protektora w osobie ministra Poniatowskiego, który szczególną opieką otoczył drobne rolnictwo. Na zakończenie uzasadnił konieczność planowych przedsięwzięć rządu na każdym odcinku gospodarki państwowej.

Na zakończenie zjazdu zabrał głos delegat Rady Wojewódzkiej BBWR. w Łodzi p. Długosz, który w krótkiem lecz rzeczowem przemówieniu wskazał na łączność pomiędzy państwem a społeczeństwem, czego dotychczas nie było. Rząd wszystkie poczynania opiera na opinji społecznej. Jeśli sprawy dotychczas były źle załatwiane, to tylko dla tego, że opinji tej dotychczas nie było. Wzywa obecnych do współpracy z Rządem, gdyż dobra wola naszych ministrów pragnie pomocy. Po zakończeniu przemówień wzniesiono spontaniczne okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

Kto przestaje podlegać obowiązkowi ubezpieczenia od 1 kwietnia r. b.

Rozporządzenie Prez. Rzplitej z dn. 24.X 1934 r. (Dz. U. 95-855), którem dokonano zmiany przepisów ustawy z dn. 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem przewidziało częściowe, lub całkowite zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia z dniem 1 kwietnia 1935 r. niektórych kategoryj osób, dotąd obowiązkomi temu podlegających.

I. Zgodnie ze zmienionemi w ten sposób przepisami ustawy o ubezpieczeniu społecznem, od dnia 1 kwietnia 1935 r. przestają całkowicie podlegać obowiązkowi ubezpieczeń unormowanych ustawą powyższą:

1) osoby, zatrudnione w gospodarstwie domowem, których zatrudnienie w poszczególnych gospodarstwach domowych jest z natury rzeczy krótkotrwałe, jeżeli mianowicie nie trwa ono dłużej u tego samego pracodawcy niż 2 tygodnie (np. praczka, szwaczka);

2) zatrudnieni w rzemiośle wstępni, rodzeństwo i wstępni pracodawcy, jeśli pozostają z nim we wspólnem gospodarstwie domowem.

II. Przestają podlegać obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby wszyscy pracownicy, których pełny (wraz z dodatkami) zarobek w okresie miesięcznym przekracza 725 zł. Obowiązek ubezpieczenia w tym zakresie ustaje z początkiem pierwszego tygodnia po upływie miesiąca kalendarzowego, w którym zarobek ubezpieczonego przekroczył tę granicę.

III. Tylko ubezpieczeniu od wypadków podlegać będą od 1 kwietnia 1935 roku:

1) osoby, dla których praca najemna nie stanowi głównego źródła utrzymania, zatrudnione celem wykonania prac dorywczych, albo też zatrudnione okazyjnie lub przejściowo i jeżeli zatrudnienie to u tego samego pracodawcy nie trwa dłużej niż tydzień (np. żona dozorcy domowego, pracująca kilka dni przy założeniu ogródka dla lokatora);

2) pracownicy związków samorządu terytorjalnego oraz pracownicy przedsiębiorstw i zakładów tych związków, jeżeli na mocy statutu zatwierdzonego przez władzę nadzorczą tych związków przysługuje im prawo do świadczeń chorobowych i emerytalnych nie mniejszych i na warunkach nie gorszych od przewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu społecznem i jeżeli uprawnienia te przysługują zasadniczo wszystkim pracownikom zatrudnionym dłużej niż rok w tym samym związku samorządu terytorjalnego, w jego przedsiębiorstwie lub zakładzie.

IV. Wreszcie ustawa dopuszcza zwolnienia z dniem 1 kwietnia 1935 r. od obowiązku ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego pracowników zakładów wojskowych, jeżeli zostanie to ustalone w porozumieniu pomiędzy Ministrem Opieki Społecznej a Ministrem Spraw Wojskowych.

Należy wkońcu zaznaczyć, że osoby, które przestają obecnie podlegać obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego, mogą zgłosić do dnia 31 marca 1936 r. wniosek o zwrot opłaconej przez nie części składki, jeżeli ostatnio przed 29 października 1934 roku podlegały obowiązkowi ubezpieczenia z tytułu zatrudnienia którego wykonywanie uzasadnia obecnie obowiązek ubezpieczenia w tym zakresie.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Brygada—Częstochówka 4:0 (2:0).

Chłodne popołudnie nie zgromadziło tyle publiczności ile się zapewnie organizatorzy spodziewali. To też na mecz ten przybyło około 250 osób. Drużyny wystąpiły w składach:

Brygada: Krzyk, Cioch, Głogowski, Kieszczyński, Szczechla, Mosz, Heine III, Heine II, Polak, Hadzik, Florjan. Częstochówka: Borkowski, Kupczak, Puchała, Skawiński Z., Scibiorowski, Zientek, Sroka, Nawrot, Pacholak, Król i Posturzyński.

Z początkiem gry obie drużyny narzucają bardzo szybkie tempo. Sztuacje podbramkowe również zmieniają sie szybko. Zmienne ataki obu drużyn nie przynoszą upragnionego prowadzenia. Brygada oswaja się z boiskiem i mając od 10 min. do 25 minuty przewagę nie może zdobyć bramki, gdyż Borkowski pewnie broni niebezpieczne sytuacje. W 22 minucie za faul Puchały na Hadziku, za to, że ten ostatni przeszedł go z piłką. 23 min. przynosi ładną obronę Krzyka, który rzutem na ziemię broni niebezpieczny strzał Nawrota. W 27 minucie sędzia zarzuca rzut bezpośredni na bramkę Częstochówki i Poiak lekkim strzałem nie bez winy bramkarza Borkowskiego zdobywa prowadzenie dla swych barw. Puchała zagrywa niebezpiecznie zmuszając sędziego do częstych interwencyj. Gra zaczyna się wyrównywać, lecz tak w ataku Częstochówki jak i w pomocy brak spoistości i nic się nie klei, gracze niepotrzebnie przetrzymują piłki co w konsekwencji opóźnia sytuacje. 42 min. przynosi drugą bramkę dla Brygady, zdobytą przez

W Europie jest zbyt dużo kobiet.

Tragedja starzejącej się kobiety. — Popyt na młodość i piękność.—Wojna światowa przyniosła przewagę liczbową kobiet.—Trzeba odgrywać młodą.—Niebezpieczny wiek dla pracującej kobiety.

Jak dowodzą dane statystyczne, w Europie jest zbyt dużo kobiet. W rzeczywistości na świat przychodzi większa ilość chłopców aniżeli dziewcząt, w Austrji 1068, w Anglji 1083, w Hiszpanji nawet 1102; dane te odnoszą się do dziesięciociolecia 1921 — 1931, jednak natura stara się wyrównać stosunek liczbowy pomiędzy płcią męską a żeńską: chłopców umiera więcej aniżeli dziewcząt a także dorośli mężczyźni sposobem swego życia więcej narażeni są na niebezpieczeństwo aniżeli kobiety, tak że i wdorosłym wieku śmiertelność u mężczyzn jest większa aniżeli u kobiet. Wskutek tego i równowaga pomiędzy liczebnością kobiet a mężczyzn, zostaje naruszona, a kobiety nawet mają przewagę, zwłaszcza po wojnie. Dowotem mogą być poniższe cyfry:

	w r. 1911	w r. 1921
w Niemczech	1.026	1.100
w Austrji	1.029	1,107
we Fraccji	1.035	1.120
w Anglji	1.668	1.093
we Włoszech	1.037	1 076
w Rosji	1.002	1.229

Zaznaczyć trzeba, że równocześnie daje się zauważyć również więcej kobiet niezamężnych aniżeli mężczyzn nie żonatych. Tak np. w Niemczech w dziesięcioleciu 1921—1931 z każdych 100 mężczyzn ożeniło się 61,1, z każdych stu kobiet tylko 53,1, w Austrji stosunek ten wyrażony jest cyframi 64,2, i 55,4, w Anglji 63 i 56,2, we Francji 59,5 i 50,6.

Tu równowaga pomiędzy płciami naruszona jest już nie przez naturę, alę przyczynami o charakterze społeczno-gospodarczym. Kryzys, niepewność jutra często zmuszają wyrzec się szczęścia rodzinnego.

Daje się to odczuć zwłaszcza kobietom, którym bez małżeństwa powodzi się gorzej, aniżeli mężczyznom. Nietylko dlatego, że nie mogą dopiąć szczęścia małżeńskiego i macierzyńskiego, ale i ze względów czysto materjalnych, kobieta musi starać się sama o siebie, szukać pracy, konkurować na rynku pracy z mężczyzną. W dzisiejszych czasach jest to sytuacja bardzo ciężka, bowiem dziś o pracę trudno każdemu.

Małżeństwo nie uwalnia kobiety zawsze od konieczności szukania pracy. Mężczyzna albo straci pracę albo zachoruje a kobieta w tym wypadku zmuszona jest starać się o utrzymanie rodziny. Tak samo jeżeli owdowieje i pozostanie sama z małemi dziećmi, lub też w razie rozwodu. Mąż z którym się rozwiodła wprawdzie powinien starać się o jaj utrzymanie, ale ustawowy ten postulat w dzisiejszych czasach często staje sie martwą literą.

Wszędzie przyznaje się pierwszeństwo młodym. Nietylko w salonach mód, sklepach, fryzjerniach, salonach piękności, gdzie zatrudnione kobiety muszą służyć i jako wabik dla klienteli, ale i w przedsiębiorstwach handlowo-przemysłowych, gdzie ten motyw nie odgrywa żadnej roli, jak np. w bankach kantorach, na kolejach, w towarzystwach żeglugowych i w przedsiębiorstwach tramwajowych. I tu chętniej przyjmują młode kobiety. Nie posiadają one wprawdzie takich wiadomości i doświadczeń, ale zato pracują one taniej, nie mówiącjuż o czysto psychologicznej stronie rzeczy, o tem, że administracja chętniej widzi młodych ludzi, piękne twarze i zgrabne postacie.

Austrjacki tancerz Otton Stressel opowiadał niedawno dramat pewnej guwernantki. Przez całych piętnaście lat służyła ta kobieta u bogatej rodziny, wychowywała mnóstwo cudzych dzieci, ale kiedy w czterdziestym roku, znalazłszy się bez środków do życia, zaproponowała swe usługi jednej z swych wychowanek, która już miała własne dzieci, ta jednak odrzuciła jej propozyję:

Przepraszam Frau Nostiz, ale stosowane są zupełnie inne metody wychowawcze i obawiam się, że trudno by wam było do nich się zastosowęć. Pani się nie gniewa, prawda? Swej byłej chowawczyni podała kawę, schlebiała jej a ostatecznie puściła ją z gołemi rękoma.

Dla pracującej kobiety starania o piękny wygląd dyktowane są nie kokieterją, chęcią podobania się i chęcią zdobycia mężczyzny; jest to dla niej konieczność życiowa.

W kosmetyce często widzą środek mający im zapewnić stałość posady lub znalezienie nowej. Frau Nostiz, zanim uda się w poszukiwanie za pracą, długo przed zwierciadłem poprawia brak swej twarzy: za wszelką cenę trzeba usunąć oznaki zbliżającego się podeszłego wieku, ukryć zdradliwe zmarszczki i t. p.

Lata mijają, niema już tej elastyczności, ale nikt o tem nie śmie wiedzieć. Trzeba być zawsze na baczności. Trzeba odgrywać młodą—chociaż jest to rala trudna i męcząca. Odczuwa się ból w kościach, nogi bolą, dostaje się zawrotów głowy. niekiedy z przyjemnością trzeba by było się położyć chociażby na kilka minut, ale, przebóg, ani na chwile nie można poddać się słabości. Tylko nie okazywać oznaków wycieczenia. Trzeba utrzymać formę, przedstawiać się młodą, uśmiechać się, chociażby człowiek raczej zgrzytał zębami. Potem już żadne środki kosmetyczne ani żadne wybiegi nie pomogą.

To rzeczywiście jest niebezpieczny wiek dla pracującej kobiety. Niebezpieczeństwo to nie polega na tem, że kobieta przestaje się podobać, sachwycać i porywać serca. Każda kobieta prędzej czy później musi się z tem pogodzić. Dla kobiety, która zmuszona jest zarabiać sobie na chleb powszedni i to nie tylko dla siebie, ale często i dla rodziny, nadchodzący podeszły wiek przynosi często wielkie niebezpieczeństwo: często kobieta taka skazana jest na życie w nędzy, o głodzie a niekiedy dochodzi do tragedji...

Heinego II z podania Heinego III. Jeszcze parę zmiennych ataków i tak upływa pierwsza połowa. Po przerwie gra prowadzona przy przewadze Brygady, lecz wobec niedyspozycji strzałowej ataku nie uwidoczniona bramkowo, lub też wyjaśniana przez bramkarza tak do 33 m n. Już zdawałoby się, że wynik zostanie niezmieniony, gdyż drużyny zaczęły opadać na siłach, lecz w 39 min. zaszedł wypadek, który będzie należytą nauczką tak dla Borkowskiego jak i dla innych bramkarzy, że nigdy nie należy lekceważyć przeciwnika i piłki najłatwiejsze należy też pewnie chwytać, a nie z lekceważeniem, gdyż właśnie przez lekceważenie Borkowskiego Heine II, który był znacznie dalej od Borkowskiego potrafił nadbiec i posłać piłkę do siatki, zdobywając trzecią bramkę, a w 40 min. tenże gracz ustala wynik spotkania, zdobywając czwartą bramkę. W ostatnich minutach następuje zryw Częstochówki lecz bezskuteczny. Omawiając przebieg meczu, stwierdzić należy, że zespół Brygady był lepszy, a przedewszystkiem atak; Florjan, Hodzik, Polak, Heine II. Akcje ich miały pewny plan i spoistość. Kieszczyński i Szczechla często zagrywali zbyt krótkiemi podaniami, co nieraz wywoływało nieporozumienie. Głogowski jak zwykle niezawodny. Krzyk dobry, lecz nie miał wiele roboty.

Podkreślić również należy ofiarność graczy Ciocha i Heinego III, którzy mimo że grali drugi mecz zrzędu rozgrywali zadawalniająco.

Przeciwieństwem do Brygady była Częstochówka, której tak grajcej nie widzieliśmy bardzo dawno. W zespole tym nic się nie kleiło. W ataku jedynie Nawrot i Król mogli zadowolnić. Pomoc słaba nawet niezawodny Skawiński Zygm. tym razem zawiódł. O obronie jedynie można napisać to, że lepiej umie grać w kości, niż w piłkę, te niebezpieczne zagrania mogą kiedyś stać się prawdziwie niebezpiecznemi.

Sędzia jednak nie umiał ukrócić tej gry Borkowski ma na swoim sumieniu dwie bramki.

Sędzia p. Wideryński, miał kilka wątpliwych rozstrzygnięć. Na marginesie powyższych zawodów należy nadmienić że odczyty, które zostały wygłoszone o dyscyplinie sportowej przepisach P. Z. P. N. i Kiel. O. Z. P. N. nie odniosły pożądanego skutku, gdyż gracze nadal znajdując się na boisku w czasie gry zabierają głos i to w sprawach, które ich nie powinny absolutnie obchodzić. Wypadek taki miał właśnie miejsce na tym meczu. Podobne odezwanie się gracza wprowadza niepożądany, ferment na widowni. Przedmecz rezerw, ze względu, że obie drużyny wystąpiły po raz pierwszy w tym sezonie był mało ciekawy, a zakończył się wynikiem remisowym. *Kaes.*

„Wiem, że czeka mnie szubienica“
mówi bestjalski morderca 5-ciorga dzieci.

Na miejsce okropnej zbrodni we wsi Krzyże pod Tarnowem, gdzie fornal Pypeć zamordował 5-cioro swych dzieci (o czem pisaliśmy już), przybył lekarz, który dokonał oględzin zwłok, przyczem skonstatował, że dzieci miały szyje poprzecinane aż do kręgosłupa i wobec tego śmierć musiała nastąpić natychmiast.

Przejmujący był widok nieszczęśliwej matki, która rwała sobie włosy, chcąc się rzucić na zwłoki swych dzieci.

Nieszczęśliwą matkę wraz z dziećmi zarząd dóbr ks. Sanguszki przewiózł do jej brata w Mościcach, poczem zostanie prawdopodobnie umieszczona w ochronce.

Bestjalskiego dzieciobójcę odstawiono do więzienia w Tarnowie, gdzie został przesłuchany przez sędziego śledczego, przyczem z tym samym niesamowitym spokojem opowiedział przygotowania, przebieg zarzynania, podkreślając, że zdaje sobie sprawę z tego co zrobił i wie, że czeka go szubienica, ale uważa że zrobił dobrze, gdyż uchronił 5 istot od głodowej walki z życiem.

W czasie przesłuchiwania Pypcia wyszło na jaw, że zbrodniarz mając porażoną prawą rękę, dokonał ohydnej zbrodni lewą ręką.

Wczoraj odbył się pogrzeb pomordowanych dzieci.

Niesłychana ta zbrodnia wywarła nietylko w Tarnowie, ale i w całym kraju wstrząsające wrażenie.

Jest to nowy, tragiczny dowód, świadczący przekonywująco o konieczności zaradzeniu na zbytni przyrost ludności w Polsce w okresie szalejącego kryzysu gospodarczego.

Nad takiemi wypadkami jak wyżej opisany—nie wolno nam przechodzić do porządku dziennego!

Czyż nie lepiej miast oczekiwać na wypadki mordowania żyjących już istot — nieść uświadomienie szerokim rzeszom w jaki sposób mają one uchronić się od klęski nadmiaru potomstwa!

Z rozpaczy podpaliła
zabudowania swej teściowej.

Kronika policyjna powiatu sarneńskiego zanotowała niezwykłą tragedję rodzinną, której widownią była wieś Niemowicze. Między zamieszkałymi w tej miejscowości małżonkami Joachimem i Stefanją Djaczukami panowała dzika nienawiść, której źródłem była niechęć matki Joachima — Matrony Djaczukowej do synowej. Matrona stale buntowała swego syna przeciw żonie. Doszło do tego, że awantury i bójki stały się zjawiskiem codziennem albowiem Joachim stanął po stronie matki i żonę swoją w nieludzki sposób maltretował.

Rozpaczliwą sytuację potęgował fakt że Djaczukowie mieszkali w domu matki, która i ze swej strony szykanowała młodą kobietę, jak mogła.

Stefanja doprowadzona do ostateczności podpaliła dom teściowej. Pożar rozszerzył się na sąsiednie zabudowania, z których kilka doszczętnie spłonęło. Djaczukowa została aresztowana.

Z KRAJU.

Gram sacharyny 75-letniego Kupca.
4-letni proces i dwa tygodnie aresztu.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu zakończył się ciekawy proces.

Podczas kontroli sklepu tytoniowego 75-letniego Joska Faski w Dąbrowie znaleziono przy sędziwym Josku gram sacharyny. Kupiec tłumaczył się, iż używa sachary, gdyż cierpi na cukrzycę, ale nie miał na to dowodu. Fasce wytoczono sprawę.

Proces ciągnął się cztery lata i przeszedł wszystkie możliwe instancje. W rezultacie Fasko ma obecnie za ów gram sacharyny odsiedzieć dwa tygodnie aresztu i zapłacić 50 złotych grzywny oraz olbrzymie koszty sądowe.

RADJO.

WARSZAWA 3 kwietnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6,32 Pobudka do gimnastyki. 6,33 Gimnastyka. 6,50, 7,20 Muzyka z płyt. 7,15 Dziennik poranny. 7,45 Program na dzień bież. 7,50 „Wskazówki praktyczne“ 8,00 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. obserw. astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteorol. 12,05 Koncert zesp. salon. Rozgłośni Warszawskiej. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południ. 13.00 Koncert z płyt 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim. 13.55 Przegląd giełdowy. 15,45 Rewja starszych operetek. 16.30 „Ze świata dziewcząt“ 16,45 Kwadrans słynnych artystów (płyty). 17,00 Odczyt z Krakowa. 17,15 „Z muzyki klasycznej“ — utwory Bacha i Händla. 17.50 „Książka i wiedza“. 18.00 Koncert z Torunia 18.15 Wesoły sketch 18.30 Skrzynka techniczna. 18.40 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Fragment ze sztuki W. Anczyca p.t. „Bitwa pod Racławicami“. 19.07 „Racławicka rocznica“ — wygł. A. Zachemski. 19.17 Program na dzień następny. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Koncert zesp. Harmonistów Warsz. 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Fragment operowy. 20.15 Wieczór Mickiewiczowski z Wilna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Koncer Chopinowski. 21.30 Odczyt w języku ang. 21.40 Pieśni polskie. 22.00 Koncert reklamowy. 22.30 Muzyka lekka. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komun. lotniczej. 23.05 Koncert.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

8 (powieść)

Za chwilę biegł pędem na folwark zawiadomić o wypadku ekonoma Sipajłę.

W izbie, przed godziną gwarnej, głucha zapanowała cisza. Tlejący kaganek zaledwie rozpraszał ciemności. Czasami tylko wydobywał się z niego, skwiercząc, żywszy płomień, padł na czarne ściany, przemknął po nich, zamigotał i niknął.

Olga przysunęła się jeszcze bliżej do matki. Głowę złożyła obok jej twarzy i tak długo pozostała bez ruchu. Po łzach i rozpaczy jakaś teraz nadzieja zaczynała wstępować w jej dziecinną duszę. Matka zdawała się znowu spokojniejszą, jakby uśpioną. Nawet owo okropne charczenie w piersiach ustawało.

— Przebudzi się z rana i będzie zdrowa—myślało biedne dziecko, a myśl ta uspokajała ją rozkosznie.

Jutro, pojutrze pójdą znów dalej z niedźwiedziem, i ona będzie tak tańczyła, jak dzisiaj, z zapałem, w uniesieniu, przy dźwiękach dzwonków i tej piosenki, która teraz znowu zabrzmiała jej w duszy jakąś dziwnie upajającą harmonią.

Oczęta dziecka przemykały się senne.

Nagle wydało się Oldze, że matka dźwignęła się z ławy. Ramionami ją objęła i przytuliła do siebie blisko, mocno. Olga poczuła usta matczyne, zimne usta na swem czole.

— Olu moja, Olu!—szeptała matka.

Mówiła wyraźnie, dziwnym głosem, urywanym, ale wyraźnie.

— Olu — powtórzyła — nad sierotą Bóg! uważaj, co ci mówię. Szukaj miłosiernych ludzi, oni sierotę przygarną, a ty im służ wiernie; oni ci może pomogą do ojca mego dojść, do Michała Soroki, w Koziatynie pod Żytomierzem. Znajdziesz tam przytułek. Pokaż mu ten papier, który ci daję, jemu tylko, nikomu więcej, pamiętaj, nikomu! Po nim on cię pozna, jako dziecko jedynaczki swej i przyjmie. Przy nim zostań w prostocie, a innej doli nie szukaj, nie szukaj! bo nieszczęście znajdziesz! Pamiętaj Olu!

Głos chorej złamał się w piersi, usta poruszały się bez dźwięku.

Olga słuchała, nie rozumiejąc. Słowa wrażały się w jej pamięć, ale na pół senny umysł dziecka znaczenia ich pochwycić nie mógł. Tuliła się do matki, zaciskając w dłoni mały zwitek papieru, zaszyty w płótno, który Maryna, z zanadrza wyjąwszy, jej oddała. Ramiona matki obejmowały ją ciągle, usta jej czuła znowu na swem czole i oddech cichy, coraz cichszy. W tem objęciu zrobiło jej się znowu błogo, spokojnie, bezpiecznie.

Kaganek zagasł zupełnie, ciemność i cisza zaległy w izbie, jakieś senne marzenie kołysało duszę dziecka, w chwili gdy powieki Maryny zamykały się na sen wieczny...

Nazajutrz małą Olgę zabrał p. Sipajło do siebie na folwark. Mykoła, przeklinając swą dolę, podążył w świat boży z niedźwiedziem, a zwłoki nieznanej kobiety pogrzebano na wzgórku, naprzeciw karczmy, po drugiej stronie drogi.

A że ten wypadek wywarł powszechne wrażenie i opowiadano potem we wsi, jako dusza tej kobiety, niepokojem dręczona, tuła się po nocach, przeto dla jej uspokojenia wystawiono na mogile krzyż drewniany, prosty, niezgrabny, który po dziśdzień jeszcze tam stoi, otaczany czcią pełną przesądnej trwogi.

Stary dziś, zczerniały, z nadwyrężonemi ramionami, wznosi się naprzeciw karczmy, jak wezwanie ku wstrzemięźliwości. Nie dają temu krzyżowi upadać, ale gruntownie nikt się nigdy nie jął jego naprawy, powiadają bowiem w Oksaninie, że ktoby go chciał odnowić lub zmienić, wnet umrze.

II.

Wśród niezmierzonej przestrzeni stepowej rozsiadła się wielka, rozległa wieś, Oksaniną zwana.

Dziwni ludzie, którzy tu zamieszkać chcieli.

Jak okiem sięgnąć pustka. Gdzieś tylko daleko za wsią majaczeją rzadkie drzewa, jedno od drugiego o kroków kilka. Stoją naprzeciw siebie i poważnie skłaniają od czasu do czasu szczytami swemi, szumiąc posępnie. Drzewa stare, ale się wszerz nie rozrosły, tylko wystrzeliły ku niebu wysoko.

Przez całą długość wsi ciągnie się szeroka droga, z odnogami węższemi ku kościołowi, ku dworowi i karczmie. Ta ostatnia, duża, długa, z szerokiemi po obu stronach wjazdowemi bramami, stoi w pośrodku wsi. na małej równinie i rozmiarami swoimi najprzód wpada w oko.

W lecie, jak dzień długi, siedziała tu przed laty, na wystającej dokoła budynku szerokiej przyzbie, niemłoda żydówka, w szafirowej spódnicy i brudnej koszuli, robiąc na drutach. Obok niej bawiło się kilku małych żydziaków, pół nagich. krzycząc głośno, a opodal stawał w milczeniu arendarz, poważny Icek, odziany również niedbale: w łatanych spodniach szarej barwy i kamizelce spłowiałej z rękawami, z pod której zwisały z boku i z tyłu długie, białe sznurki. Stał i patrzał melancholijnie przed siebie, lakonicznie witając podróżnych.

Poza wsią, ukryty między drzewami ogrodu, stoi dwór, duży, stary. a niekształtnej budowy. Część jego główna, wychodząca na obszerny dziedziniec, trawą i zielskiem zarosły, w ziemię wlazła ze starości. Po obu stronach przybudowania nieco wyższe, wszakże o oknach małych i drzwiach nizkich. Całość pod strzechą słomianą. Wokół czuć pustkę i zaniedbanie.

Po lewej stronie dziedzińca widnieją zczerniałe ściany zabudowań gospodarskich, zupełnie snadź opuszczonych, bo nie widać tu nigdy żadnego ruchu. Tylko przed stajnią snuje się czasem postać parobka, w podartej siermiędze, prowadzącego dwa chude, mizerne konie do wody. Przed stajnią stoi tak zwane „bieda“ wózek o dwóch kołach. Obok stajni wielka wozownia, zwykle na oścież otwarta, a obrócona snadź na skład niepotrzebnych rupieci. W kącie widać wysoką, starą najtyczankę, bez koła, na bok przekrzywioną, wspartą na osi. Obok obszarpany kocz na stojących resorach, z powybijanemi oknami; jeszcze jeden wózek z dyszlem złamanym i nic więcej.

Jeżeli wieś sama jest smutna, to dwór ten i jego otoczenie wywierają wrażenie prawdziwie przygnębiające. Od bardzo dawnych czasów nikt w tym dworze nie mieszkał. Właściciele Oksaniny, państwo Czarnoszyńscy, mieli wspaniałą rezydencję o milę stąd, a w Oksaninie rządził samowładnie i niepodzielnie ekonom, pan Jędrzej Sipajło. I on wszakże w tym dworze nie mieszkał.

Na tak zwanym folwarku, wśród wsi położonym, była siedziba ekonoma, powszechnie „panem rządcą“ zwanego.

c. d. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki. Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie“ w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.